

KS. BP PAWEŁ SOCHA

Ks. mgr inf. Zygmunt Szelażek zatroskany o duchowieństwo i Seminarium¹

WPROWADZENIE

Okoliczność wspomniania ks. inf. Z. Szelażka jest szczególna. Paradyski klasztor, jako diecezjalne Seminarium Duchowne, świętuje 50-lecie działalności. Pięć lat wcześniej utworzone zostało Wyższe Seminarium w Gorzowie. Myśl przeniesienia części Seminarium gorzowskiego do Paradyża zrodziła się właśnie w początkach rządów ordynariatem gorzowskim przez ówczesnego prałata Zygmunta Szelażka. Rektor Seminarium w Paradyżu dr Gerard Dogiel CM mawiał w czasie przemówień inauguracyjnych w obecności administratora Z. Szelażka: „Ekscelencjo! Paradyż, to niewątpliwie twoje dzieło”

W czasie uroczystego zjazdu z okazji imienin administratora Z. Szelażka w maju 1954 r. wszystkich wówczas działających Seminariów na terenie administracji gorzowskiej do Paradyża przybyło blisko 600 Seminarzystów. Wtedy też wytyczono w ogrodzie aleję jabłoni nazwaną aleją Z. Szelażka.

Nie można więc nie wspomnieć o osobie tak ważnej dla genezy Seminarium w Paradyżu.

1. POWOŁANIE DO KAPŁAŃSTWA

Ks. Zygmunt Szelażek ur. się 16 kwietnia 1905 r. w Płoskirowie k. Kamieńca Podolskiego jako dwunaste dziecko. Ojciec był z zawodu murarzem. Rodzina była głęboko religijna. Dwie siostry ks. prałata wstąpiły do zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincenentego á Paulo.

Szkolę podstawową (rosyjską) ukończył w Płoskirowie i tam też ukończył czteroletnią szkołę polską. W 1922 r. przeniósł się do Tamopola, gdzie ukończył gimnazjum matematyczno-przyrodnicze w 1926 r. W tymże roku wstąpił do Seminarium Duchownego we Lwowie.

¹ Ur. 16 kwietnia 1905 r., zm. 30 lipca 1982 r.

Po trzech latach studiów w Seminarium lwowskim wysłany został na studia do Rzymu. Mieszkając w Kolegium Polskim uczęszczał na uniwersytet Gregorianum. Po uzyskaniu stopnia licencjata, powrócił do kraju w 1932 r. Lekarze stwierdzili u alumna Zygmunta gruźlicę w wysokim stopniu rozwiniętą.

2. PRACA NAUKOWA I DUSZPASTERSKA

Przełożeni podjęli decyzję, by diakon Zygmunt Szelażek otrzymał święcenia kapłańskie. Otrzymał je we Lwowie 30 października 1932 r. Po otrzymaniu święceń kapłańskich został wysłany do Zakopanego na leczenie klimatyczne. Równocześnie jako student uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie kończył studia teologiczne uwieńczone stopniem magistra teologii na podstawie pracy pt. *De possibilitate naturae purae*. Pracę pisał pod kierunkiem bpa Lisowskiego.

Po powrocie z Zakopanego pełnił obowiązki podprefekta w lwowskim niższym Seminarium duchownym. W latach 1933-36 pełnił obowiązki katechety i wikariusza parafii w Wyżnianach, a w latach 1936-1944 był administratorem nowo utworzonej parafii w Słowicie pow. Przemyślany.

Jak pisze w życiorysie ks. Zygmunt: Na wskutek napaści banderowców i okrutnych morderstw dokonywanych przez nich na Polakach, parafianie moi w ogromnej większości wyemigrowali na Zachód. Wówczas i ja przeniosłem się do Lwowa, gdzie jakiś czas pomagałem w pracy duszpasterskiej ks. ks. Salezjanom na tzw. Górnym Łyczakowie. W maju 1956 r. (pomyłkowo napisał datę zamiast 1946 r. – uwaga autora) ostatnim transportem repatriacyjnym wyjechałem na Ziemię Zachodnie i Odzyskane i tu usadowiłem się na terenie Administracji Gorzowskiej w parafii Tychowo, jako jej administrator. W parafii tej pracował gorliwie do września 1947 r.

Gdy powołane zostało do istnienia Niższe Seminarium Duchowne w Słupsku, pismem z dniem 15 września 1947 r., objął funkcję dyrektora i równocześnie dyrektora ekonomicznego, czyli, jak to wówczas nazywano „prokuratora” tej instytucji wychowawczej. Pełnił tę posługę do 15 marca 1952 r.

3. POSŁUGA ADMINISTRATORA ORDYNARIATU GORZOWSKIEGO

A. OBJĘCIE WŁADZY I UPRAWNIENIA ORDYNARIUSZA

Po śmierci ks. prał. T. Załuczkiego, za sugestią kard. S. Wyszyńskiego², wybrany przez Radę Konsultorów na wikariusza kapitulnego i w dniu 15 marca 1952 r. objął obowiązki ordynariusza Ordynariatu Gorzowskiego.

Dekretem ks. prymasa S. Wyszyńskiego z dnia 12 maja 1952 r. otrzymał uprawnienia *iura et officia episcopi residencialis* do samodzielnego zarządzania Ordynariatem Gorzowskim, zgodnie z kodeksem prawa kanonicznego. Mógł również występować publicznie w stroju pontyfikalnym.³

B. TROSKA DUSZPASTERSKA O DIECEZJĘ I O KAPŁANÓW

W liście do duchowieństwa z 17 marca 1952 r., (czytany 25 marca tegoż roku) napisał, że zaraz po wyborze na administratora odwiedził sanktuarium w Skrzatuszu i Rokitnie, a następnie Seminarium Duchowne, radując się, jak owocna była praca jego poprzedników, bo oto czeka na święcenia kapłańskie aż 30 diakonów. Zwracając się do prezbiterów, podkreślił, że nie przychodzi, aby rozkazywać, ale aby służyć i błagać o jedność, która w sytuacji prób rozbicia Kościoła od wewnątrz, jest tak bardzo ważna.

Na pierwszym planie pracy pasterskiej postawił sobie nowy Ordynariusz posługę wobec kapłanów. Zatroskanie o ich życie duchowe, a także o formację do kapłaństwa oraz o powiększenie ilości kapłanów. Zbierał owoce swoich poprzedników w tym względzie. Seminarium w Gorzowie wydało pierwszych 30 kapłanów. I co roku ich przybywało. Zwrócił się z odezwą do wszystkich biskupów polskich i do wyższych przełożonych zakonów męskich, by kierowali swoich kapłanów do pracy w

² Ks. prał. Mieczysław Marszałik został wydelegowany, by udał się do Warszawy, do Księdza Prymasa, celem przedstawienia dwóch kandydatów, jakich proponują Konsultorzy, z prośbą o wskazanie tego, którego Kardynał uważał jako *idoneus*. Ks. kard. S. Wyszyński wskazał na ks. prał. Szelażka i on też został wybrany (wiadomość z relacji ustnej ks. inf. M. Marszałika).

³ Por. Ordynariusz Gorzowski otrzymał pełne prawa biskupa rezydencjalnego, w: ZKG 8/1952/13.

ogromnym terenowo Ordynariacie Gorzowskim.⁴ W chwili objęcia urzędu, w 1952 r. pracowało w Ordynariacie tylko 448 kapłanów, a już w 1955 pracowało 556 kapłanów.⁵

Powolna stabilizacja pracy duszpasterskiej i wielki wysiłek duszpasterski i administracyjny kapłanów na ogromnym terenie Ordynariatu sprawiał, że kapłani zapadali na różne choroby i musieli przechodzić na emeryturę. Dlatego powołał do życia specjalną instytucję pod nazwą Wzajemna Pomoc Kapłańska, by zaopiekowała się tymi kapłanami. Była to forma ubezpieczenia wewnętrznego, gdyż duchownych władze państwowe nie chciały ubezpieczać. Zapoczątkował też opiekę nad starszymi kapłanami w „Domu Księża Emerytów” w Rokitnie.

Kontynuował roczne zjazdy kapłanów duszpasterzy w Seminarium Duchownym w Gorzowie Wlkp.

W ramach IV zjazdu duchowieństwa w Seminarium Duchownym w Gorzowie w dniach 1 i 2 lipca 1952 r. wykłady głosili tacy prelegenci jak: abp Walenty Dymek – „Łączność między kapłanami a wiernymi”, bp H. Bednorz – „Osobowość kapłana na tle czasów współczesnych” i drugi

⁴ Por. List do biskupów ordynariuszy diecezji w Polsce z dnia 3 lipca 1952 r., w którym m.in. czytamy: Powtarzam dzisiaj dosłownie zdanie wypowiedziane przez Jego Ekscelencję Księdza Administratora Apostolskiego E. Nowickiego w roku 1950, zdanie wciąż aktualne i na czasie: „Ten niedobór liczebny księży w naszej Administracji musi siłą rzeczy pociągnąć za sobą bolesne skutki dla dusz i dla żywotności Kościoła na tym obszarze i mścić się będzie bardzo długo i to niewątpliwie w całym Kościele w Polsce” Ziemię Gorzowskie wołają o większą liczbę kapłanów zwłaszcza dziś, gdy z każdą chwilą zwiększają się trudności z nauczaniem religii dziatwy i młodzieży. (...) Jeśli Polska katolicka nie potrafi rozwiązać współczesnego problemu kapłanów dla Ziemi Zachodnich, a dotąd wbrew twierdzeniom różnych ludzi, nie rozwiązała go należycie, bać się należy twardego osądu historii dla tych, którzy zawinili w tej sprawie i jeszcze twardego sądu sprawiedliwego Boga. Przedstawivszy palące problemy Diecezji, proszę Waszą Ekscelencję, w imię dobra Kościoła na zachodnich kresach Polski, w imię tysięcy dusz ludzkich głodnych Boga, a pozostających bez należytej obsługi kapłańskiej i umierających nierzadko bez pociechy Ostatnich Sakramentów, w imię dziatwy, którą Zbawiciel szczególnie ukochał, w imię odpowiedzialności także wobec innych diecezji za całość wiary ziem polskich przed Bogiem i historią, aby poruszony miłosierdziem dla wiernego ludu użyzył ze swej diecezji naszej Diecezji Gorzowskiej kilku gorliwych kapłanów na przeciąg 2-3 lat, zanim wychowamy większą liczbę kapłanów. Nasze Seminarium Duchowne wypełnione jest po brzegi. Za kilka lat będziemy mogli już dawać sobie radę bez pomocy obcych diecezji. Na okres krytyczny prosimy o łaskawą pomoc.

⁵ Por. Ks. J. Anczarski, *Praca ks. kan. Z. Szelażka na stanowisku Ordynariusza Diecezji*, w: GWK 13/1970/219.

referat: „Duszpasterstwo młodzieży i dzieci i nauczanie religii pozaszkolne”, o. St. Wójcik CSSR – Spowiednik i jego podejście do penitenta”, prof. L. Jezierski – „Ambona w służbie duszpasterza” Ordynariusz Z. Szelażek dał sprawozdanie z pracy ordynariatu. Najpierw podziękował serdecznie kapłanom za ich pracę, mówiąc: *Stoimy na rozdrożach dziejów ludzkości. Stoimy w historycznych momentach historii rozrostu polskiego. Naszymi rękami tworzymy historię, kładąc potężne fundamenty na ziemiach wyziębionych przez wieki z ciepła miłości Eucharystycznego Jezusa, i czyniąc najpotężniejszy wkład w polskość Ziemi Zachodnich i jak najsilniejsze związanie ich z resztą Ojczyzny. I możemy sobie z dumą powiedzieć, że my, kapłani Ziemi Odzyskanych, że Kościół katolicki uczynił w tym względzie najwięcej. Dlatego nie boimy się Drodzy Bracia Kapłani, osądu historii, która kiedyś sprawiedliwy wyrok wyda o dniach wielkich i chmurnych, w których żyjemy i o naszej kapłańskiej w te dni pracy.*

Mówca dalej akcentował rolę kapłanów w słowach: *Kiedy patrzę na was, Kochani Bracia Kapłani, na wasz kapłański trud, na wasze szaleństwo pracy dla Chrystusa, dla Kościoła dla dusz nieśmiertelnych i dla Polski, jestem zawsze pełen podziwu i zdumienia, skąd w Was, których siły często zdarte są męczeństwem wojny, więzień obozów i katowni, skąd w Was tyle mocy i energii do pracy w warunkach, jakich nie znają i o jakich pojęcia nie mają inne diecezje polskie. Niemal każdy z Was obsługuje tysiące dusz, kilka, a nawet kilkanaście kościołów, pokonujecie olbrzymie przestrzenie na waszych parafiach, mających nierzadko średnicę 40 km, uczycie w licznych szkołach z zapalem i poświęceniem dźwigając, aby nie odpadła od Chrystusa, dźwigacie zrujnowane wicherą wojny świątynie, urządzacie wnętrza domów Bożych, aby miały katolicki, ciepły charakter, wykonujecie wielką ilość prac innych dla chwały Bożej.*

Z wielką także radością mogli słuchacze prezbiterzy przyjmować słowa swojego pasterza, gdy wołał: *Gdy to wszystko ogarniam myślą, jestem dla Was, Kochani Bracia Kapłani, pełen najwyższego podziwu. Z dumą, radością i szczęściem stwierdzam, że współczesne pokolenie kapłańskie na szerokich rozłogach Diecezji Gorzowskiej, w swej wielkiej kapłańskiej masie, spełnia zaszczytnie dziejową misję Kościoła. Jesteście Wy, Kapłani, naprawdę solą tej ziemi i jej chlubą, ogarnięci szaleństwem pracy Chrystusowej dajecie ze siebie więcej niż możecie, bo dajecie kosztem Waszych sił i Waszego zdrowia, bo tworzycie chwałę Kościoła na tych ziemiach utrudzeniem ponad miarę i potem niemalże krwawym. W nadmiernej pracy Chrystusowej zdzieracie swe siły i zdrowie, ale oblicza Wasze są szczęśliwe, i jasne, że dla Chrystusa tak wiele czynić możecie, bo wszystko to czynicie nie dla małej ludzkiej chwały, nie dla nędznej ziemskiej zapłaty w postaci dobrobytu – ale dla idei, dla chwały*

Chrystusowej i dla polskiego ludu, z którym więź z dniem każdym staje się serdeczniejsza i bliższa.⁶

Przytoczone obszernie fragmenty przemówienia do kapłanów są swoistym tłem, ale też oddają duchowość mówcy i jego miłość do braci w kapłaństwie, znajomość warunków i zakresu prac. Takie słowa prawdziwie mogły uskrzydlać często wiekowych i spracowanych albo doświadczonych prześladowaniami i torturami wojennych obozów i więzień.

W ramach V zjazdu duchowieństwa w Gorzowie Wlkp. w dniu 6 lipca 1954 r. wygłosił Ordynariusz Z. Szelażek obszerny referat pt.: „Diecezja Gorzowska w latach 1952-54”, czyli w czasie jego administrowania ordynariatem. Po powitaniu gościa, bpa Stanisława Czajki z Częstochowy i p. Jerzego Zawiejskiego z referatem na temat: „Człowiek świecki w parafii”, podziękował księżom za ofiarną pracę w ordynariacie. Następnie przedstawił stan ordynariatu w ciągu ostatnich dwóch lat, od zjazdu duchowieństwa w 1953 r., zaprezentował pracowników Kurii Biskupiej, utworzoną Diecezjalną Radę Liturgiczną oraz diecezjalne komisje: obrzędów liturgicznych, sztuki kościelnej, muzyki i śpiewu kościelnego, podkreślił, że powołano nowy dekanat świdwiński. W wystąpieniu odniósł się do pracy Seminarium Duchownego, sióstr zakonnych, działań duszpasterskich, jak np. kursy przedmałżeńskie, rekolekcje wielkopostne, rekolekcje zamknięte, poświęcenie narodu Najświętszemu. Sercu Pana Jezusa, kazania, katechezy, odznaczenia księży, zjazdy kapłańskie. W referacie poruszył sprawę Tygodnika Katolickiego, zawieszono go przez władze, regotyzację katedry gorzowskiej, pielgrzymkę do Skrzatusza i Rokitna, ustanowienia wzajemnej pomocy kapłańskiej i domu księży emerytów w Rokitnie.

Szczególnie uroczysty charakter miał zjazd księży z okazji 10-lecie Diecezji, który odbywał się w Gorzowie w dniach 21 do 23 listopada 1955 r. W wykładzie wprowadzającym w tematykę ordynariusz Z. Szelażek dokonał bilansu minionego dziesięciolecia mówiąc: *Po dziesięciu latach ciężkiej pracy uformowaliśmy Diecezję według pojęć Kościoła katolickiego. Jest zorganizowana i sprawnie działająca Kuria Biskupia z Wydziałami Duszpasterskim i Wydziałem Nauki Katolickiej. Jest Sąd Duchowny; jest wspaniale rozbudowane Diecezjalne Seminarium Duchowne z pięciu wydziałami napelnionymi po brzegi młodzieżą. Jest 29 dekanatów i 310 parafii obsadzonych własnymi duszpasterzami. Jest około półtoramilionowa rzesza wiernych i 1 540 czynnych kościołów obsługiwanych przez 556 kapłanów. Świątynie są odbudowane i*

⁶ Ord. Prał Z. Szelażek, Referat wygłoszony na otwarciu IV zjazdu duchowieństwa w Gorzowie Wlkp. w dniu 1 lipca 1952 r., s. 5-7.

dostosowane do potrzeb katolickich. Wierni przywiązani są do wiary i kapłanów; garną się do Boga i są ofiarni. Jest 88 domów żeńskich zgromadzeń zakonnych, pomagających kapłanom w wypełnianiu pracy duszpasterskiej. W pracy kapłańskiej jest tężyzna i rozmach tak wielki, że pozazdrościć nam mogą tej tężyzny i rozmachu niejedne stare diecezje. Jest we wszystkim jakaś świeżość i twórcza młodość, która organizuje życie na ruinach świątyń i dusz ludzkich, która wystrzela radosnym krzykiem ku Bogu...⁷

Osobne podziękowania skierował do 192 kapłanów zakonnych pracujących 10 lat w Ordynariacie Gorzowskim. Podziękował wychowawcom Seminarium Duchownego, pracownikom Kurii. Na końcu wspominał o zmarłych kapłanach, było to swoiste „memento”

Szczególne znaczenie miał ostatni zjazd duchowieństwa w dniach 3 i 4 lipca 1956 r. Ordynariusz Z. Szelażek wygłosił wykład liczący ponad 30 stron maszynopisu.. W części pierwszej jest pouczenie ascetyczne dla duchowieństwa. Natomiast część II obejmuje statystykę i sprawozdanie z pracy za ostatnie dwa lata. Sprawozdanie bardzo podobne do poprzednich, ale szczegółowo traktuje zagadnienia, których przedtem nie wykonywano, a mianowicie: zestawienie liczebne kapłanów, seminarzystów, sióstr zakonnych, rekolekcji wielkopostnych dla dzieci i młodzieży, pomocy duszpasterskiej, przygotowań do bierzmowania. W sprawozdaniu ujęto też zagadnienia związane z „Rokiem Eucharystycznym”, „Rokiem Maryjnym”, 10-leciem Diecezji, regotyzacją katedry. Wyjaśniono też, że schematyzm nie ukazał się z przyczyn niezależnych od Kościoła. Mówiąc o pracy kapłanów w Diecezji powiedział, że za przykładem św. Pawła, siły czerpiąc z Boga, w różnorodnym trudzie „czujni jak żurawie, a ofiarni jak matki” dokonują dzieła Bożego na tym terenie.

W ramach tego zjazdu Prezbiterium Gorzowskie wystosowało list do premiera Cyrankiewicza z petycją, by uwolniono ks. kard. S. Wyszyńskiego. Ten gest świadczy o wielkiej odwadze kapłanów ordynariatu gorzowskiego, o wierności wobec Kościoła i jego przełożonych.

Ks. prał. Z. Szelażek organizował także zjazdy księży wikariuszy. Pierwszy odbył się 29 i 30 grudnia 1952 r. a drugi 29 i 30 grudnia 1953 r., a trzeci zorganizowano 14 i 15 kwietnia 1954 r. w Wyższym Seminarium Duchownym w Gorzowie Wlkp. Głównym prelegentem był sam ordynariusz prał. Z. Szelażek, który mówił na temat katechizacji w parafii.

⁷ Ord. Z. Szelażek, Przemówienie na otwarcie zjazdu 10-lecia diecezji gorzowskiej w dniu 22.XI.1955 r., s.3.

Zjazd ostatni dla młodych księży za rządów ks. prał. Szelażka odbył się w dniach 12-13 kwietnia 1956 r.

Przybywanie coraz większej ilości młodych kapłanów do pracy w parafiach stwarzało sytuacje wymagające uregulowania prawnego co do zasad współpracy, utrzymania, warunków mieszkaniowych i wynagrodzeń wikariuszy. Wydano specjalny „Regulamin”, który miał określać status wikariusza, jego warunki materialne, stosunek do ks. proboszcza i proboszcza do wikariusza.

Przez okres blisko pięciu lat ks. prał. Z. Szelażek zwizytował niemal wszystkie parafie w Ordynariacie, udzielił sakramentu bierzmowania ogromnej liczbie wiernych, którzy często od wybuchu wojny nie mieli możliwości przyjęcia sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej.

Zabiegał o to, by w każdej parafii odbywały się rekolekcje wielkopostne i adwentowe. Przygotowywał domy rekolekcyjne dla grup katolików świeckich, zwłaszcza młodzieży maturalnej (działały one w Gorzowie, Szczecinie i w Klenicy).

Ks. Z. Szelażek powołał Radę Liturgiczną, ustanowił Diecezjalną Komisję Obrzędów Liturgicznych, Diecezjalną Komisję Sztuki Kościelnej, Diecezjalną Komisję Muzyki i Śpiewu Kościelnego, Wzajemną Pomoc Kapłańską Ordynariatu, Dom Księża Emerytów w Rokitnie, Studium Katechetyczne dla sióstr zakonnych w Słupsku i Szczecinku, Diecezjalny Instytut Katechetyczny w Rokitnie.

Wielką zasługą ks. Z. Szelażka było zarządzenie o opracowaniu „Dziesięciolecia każdej parafii” z podaniem szczegółowych danych dotyczących pracy duszpasterskiej i administracyjnej. Z tych opracowań powstało pięć wspaniałych tomów dokumentacji tzw. „żywego świadectwa” ogromnej pracy i znaczenia Kościoła na tych terenach.

C. ZATROSKANIE O SEMINARIA DUCHOWNE

W obliczu wielkiego napływu kandydatów do Wyższego Seminarium Duchownego w Gorzowie Wlkp. ks. prał. Z. Szelażek postarał się o przejęcie od księży salezjanów domu poklasztornego w Paradyżu. W maju 1952 r. tenże obiekt przeznaczył na Seminarium Duchowne (dla pierwszych trzech roczników).

Z końcem czerwca przystąpiono do remontu i adaptacji pocysterskiego budynku do potrzeb uczelni. Na polecenie wydziału gospodarczego Kurii Biskupiej i za zgodą ks. wizytatora Józefa Kryski nad remontami w Paradyżu czuwał ks. Antoni Baciński CM, prokurator Seminarium w Gorzowie. Od 15 sierpnia pracami kierował mianowany prokurator dla Seminarium w Paradyżu, ks. Józef Zieliński CM.

Prace remontowe wykonywano w wielkim pośpiechu, mimo, że obiekt przejęto zdewastowany w tzw. „opłakanym stanie” Z chwilą

ukończenia prac adaptacyjno-remontowych Ordynariusz ks. Z. Szelażek wydał 26 września 1952 r. następujący dekret: *Z dniem dzisiejszym przenoszę część Wyższego Seminarium Duchownego z Gorzowa, a mianowicie kurs I i II do Gościkowa (Paradyża). Zarząd tą częścią Seminarium Duchownego, tak w sprawach naukowo wychowawczych, jak gospodarczych, powierzam również Zgromadzeniu Księży Misjonarzy św. Wincentego á Paulo w Polsce, na warunkach umowy zawartej przez Ordynariusza Gorzowskiego ze Zgromadzeniem Księży Misjonarzy w Polsce w dniu 26 października 1947 roku”*⁸

Nominacja ks. Pawła Dębińskiego CM na pierwszego rektora Wyższego Seminarium Duchownego – Wydziału Filozoficznego w Gościkowie-Paradyżu z datą 26 września 1952 r. i inauguracja roku akademickiego dnia 6 października najlepiej świadczą, jak sprawnie funkcjonowało przejmowanie i adaptacja domu do prowadzenia wykładów i formacji duchowej alumnów. W dniu otwarcia Seminarium w Paradyżu studiowało tam 178 alumnów.

1 grudnia 1952 r. uroczystego poświęcenia i otwarcia Seminarium Duchownego w Paradyżu dokonał Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński. Właśnie na terenie administracji gorzowskiej – w Szczecinie –

⁸ Dekretem z dnia 19 grudnia 1952 r. nastąpiła zmiana nazw seminariów duchownych w ordynariacie gorzowskim. W dekreście czytamy: *Z dniem 1 stycznia 1953 r. nastąpi reorganizacja Seminariów Duchownych Ordynariatu Gorzowskiego:*

I A. Nazwa ogólna: Diecezjalne Seminarium Duchowne.

B. Nazwa szczegółowa:

1. Dotychczasowe Wyższe Seminarium w Gorzowie nazywać się będzie: Diecezjalne Seminarium Duchowne – Wydział Teologiczny w Gorzowie.
2. Dotychczasowe Wyższe Seminarium w Gorzowie – Oddział w Gościkowie nazywać się będzie: Diecezjalne Seminarium Duchowne – Wydział Filozoficzny w Gościkowie (Paradyżu).
3. Dotychczasowe Niższe Seminarium w Gorzowie nazywać się będzie: Diecezjalne Seminarium Duchowne – Wydział Wstępny w Gorzowie.
4. Dotychczasowe Niższe Seminarium w Słupsku nazywać się będzie: Diecezjalne Seminarium Duchowne – Wydział Wstępny w Słupsku.
5. Dotychczasowe Niższe Seminarium Duchowne we Wschowie, nazywać się będzie: Diecezjalne Seminarium Duchowne – Wydział Wstępny we Wschowie.

II. Kierownicy dotychczasowych wydziałów zachowują dotychczasowe tytuły.

III. Władzą nadrzędną jest Ordynariusz dla Wydziału Teologicznego i Filozoficznego; dla Wydziałów Wstępnych Ordynariusz sam lub mianowany przez niego wizytator.

zastała ks. Prymasa nominacja na kardynała i Seminarium w Paradyżu jako jedno z pierwszych miało okazję złożyć życzenia podczas uroczystej akademii

W roku 1953 zwolniony został z funkcji rektora ks. Paweł Dębiński CM. Funkcję tę ks. prał. Z. Szelażek powierzył, za zgodą ks. wizytatora Zgromadzenia Księży Misjonarzy, młodemu wówczas profesorowi filozofii ks. Gerardowi Dogielowi CM, który na tym stanowisku pozostał w Paradyżu do roku 1972, czyli 19 lat.

Jak wielki rozmach miały ówczesne Seminarium, świadczy fakt, że w roku akademickim 1953/54 uczyło się na wydziale wstępnym w Słupsku – 91; w Gorzowie – 130, we Wschowie – 43 chłopców, razem 264 uczniów, natomiast w Seminarium wyższych: w Paradyżu – 178 kleryków, w Gorzowie Wlkp. 130 alumnów, razem 308 alumnów.⁹ W sumie więc uczyło się w Seminarium ówczesnych 572 uczniów. Ks. prał. Z. Szelażek wiedział doskonale, jak wiele zależy od kapłanów. Utrzymanie tylu Seminarium w tak trudnych dla Kościoła czasach nie było sprawą łatwą. Dlatego przy każdej okazji dziękował księżom za wielką troskę o powołania, a szczególnie za wsparcie finansowe tak wielu uczelni.

W okresie rządów ks. prał. Zygmunta Szelażka w Paradyżu odbyły się dwa zjazdy wszystkich alumnów wyższych Seminarium i Seminarium duchownych – wydział wstępny, czyli niższych Seminarium. Pierwszy zjazd odbywał się 2 maja 1954 r. i zgromadził ponad 300 alumnów wyższego Seminarium i tyluż uczniów z niższych Seminarium, które nazywano wydziałem wstępnym celem uniknięcia szykan i represji, a nawet ich likwidacji. Drugi zjazd odbywał się w maju 1955 r. Obydwa zjazdy organizowane były z okazji imienin ordynariusza ks. prał. Zygmunta Szelażka. Bardzo bogata oprawa liturgiczna i prezentacje chórów oraz orkiestr w ramach uroczystych akademii obrazowały niezwykle dynamizm życia Kościoła w tak trudnych czasach.

D. TROSKA O FORMACJĘ DUCHOWĄ SIÓSTR ZAKONNYCH

Wiele uwagi poświęcał ks. prał. Z. Szelażek duszpasterstwu sióstr zakonnych. Po raz pierwszy w sprawozdaniu Ordynariusza o stanie Diecezji znalazły się także spostrzeżenia i opinie na temat stanu i pracy sióstr zakonnych. Sam zresztą referent, ks. prał. Z. Szelażek napisał: *Zdaje się w żadnym z dotychczasowych sprawozdań Ordynariuszy Diecezji na wspólnych duszpasterskich zjazdach kapłanów nie było sprawozdania o*

⁹ Por. ks. ordynariusz prał. Z. Szelażek, Sprawozdanie ze stanu ordynariatu za lata 1952-54, s. 12.

żeńskich zakonach w Diecezji. Rozwijają się one u nas coraz piękniej. Mamy obecnie na naszym terenie 30 różnych żeńskich zgromadzeń zakonnych, rozmieszczonych w różnych punktach Diecezji w 88 domach. Łącznie jest 630 sióstr zakonnych. Pracują w najrozmaitszych działach: przy kościołach jako siostry parafialne, pomagając w katechizacji, mając opiekę nad zakrystią, a nawet pełniąc funkcję organistek. Pracują w Kurii, w Seminarium Duchownym, w Domu Diecezjalnym. Pracują w szpitalach, prowadzą zakłady dla upośledzonych dzieci, przedszkola caritasowe, niosą pierwszą pomoc chorym, opiekują się starcami, chorymi i ubogimi.¹⁰ Wydawano specjalny „Okólnik” z materiałami formacyjnymi dla sióstr zakonnych.

4. DO KOŃCA WIERNA SŁUŻBA KOŚCIOŁOWI

Po wydarzeniach październikowych w 1956 r. i nominacji ks. bpa Teodora Benschera na rządcę Ordynariatu Gorzowskiego, ks. prał. Z. Szelażek przekazał władzę na ręce delegata ks. bpa T. Benschera – wikariusza generalnego, ks. dr. Władysława Sygnatowicza w dniu 6 grudnia 1956 r.

W życiorysie napisanym 29 czerwca 1967 r. tak charakteryzuje czas posługiwania jako rządcy Ordynariatu Gorzowskiego: *Niegodny tego wyniesienia i nieprzygotowany na to wysokie stanowisko, usiłowałem, jak mogłem, utrzymać to, co było osiągnięte gigantyczną pracą administratora apostolskiego Edmunda Nowickiego. Gorąco dziękuję Bogu za to, że w tych najcięższych dla Kościoła latach, przez blisko pięć lat trwających moich nieudolnych rządów w tej najrozleglejszej Diecezji, tak mnie swą łaską wspierał, że dochowałem wierności Kościołowi i nie splamiłem się żadnym aktem nielojalności wobec Ojca Świętego i Episkopatu Polskiego. Z utęsknieniem oczekiwałem chwili powrotu do Diecezji właściwego Pasterza Biskupa, który by dzieło Boże doświadczoną ręką dalej poprowadził. Lojalnie złożyłem władzę 6 grudnia 1956 r. w ręce przedstawiciela Biskupa Gorzowskiego i z wdzięcznością przyjąłem stanowisko proboszcza par. św. Rodziny i dziekana w Szczecinie.*

Po złożeniu urzędu zarządcy Ordynariatu napisał życzenia dla bp. T. Benschera, a w drugim piśmie poprosił o urlop zdrowotny. W piśmie ks. Z. Szelażka do bp. T. Benschera czytamy: *Blisko pięcioletnia praca na stanowisku wikariusza kapitulnego w czasach najtrudniejszych dla Kościoła w Polsce – mocno wyczerpała mój system nerwowy. Czuję znużenie i potrzebę odnowienia sił fizycznych dla dalszej pracy, dlatego*

¹⁰ Por. Sprawozdanie, s. 13-15.

śmiem pokornie prosić Waszą Ekszelencję o udzielenie mi – jeśliby to było możliwe – sześciomiesięcznego urlopu zdrowotno-wypoczynkowego, który mam zamiar spędzić częściowo w górach (Zakopane), częściowo zaś nad morzem (Zalesin). Po wykorzystaniu urlopu stawię się do dyspozycji Waszej Ekszelencji. Jeśliby zaszła potrzeba przerwania urlopu, mógłbym chętnie to uczynić w miesiącu marcu. Urlop otrzymał w czasie rozmowy z bp. T. Benschem, ale tylko do lutego, bowiem z datą 4 lutego 1957 r. obejmował parafię pw. św. Rodziny w Szczecinie, jako jej proboszcz. Z tą samą datą otrzymał nominację na konsultora diecezjalnego.

Od 1957 do 1975 r. pełnił funkcję dziekana dekanatu szczecińskiego. Dekretem z dnia 1 czerwca 1978 r., podpisanym przez ks. bpa J. Strobę, otrzymał nominację na kanonika honorowego Kapituły Katedralnej Szczecińskiej.

Na własną prośbę został zwolniony z funkcji proboszcza parafii pw. św. Rodziny w Szczecinie z dniem 1 lipca 1980 r. Ks. bp K. Majdański w piśmie zwalniającym napisał: *Wyrażam przy tej okazji głęboką wdzięczność wobec księdza prałata za jego pracę na terenie Diecezji, a jednocześnie ponawiam wszystkie wyrazy uznania dla jego postawy kapłańskiej i dla jego zasług jako rządcy administracji kościelnej gorzowskiej, o czym miałem możliwość mówić publicznie z okazji 75-lecia urodzin księdza prałata w czasie uroczystego nabożeństwa w kościele Królowej Korony Polskiej w Szczecinie w dniu 7 kwietnia br.*

Czas emerytury przeżywał w Świnoujściu. Zmarł w dniu 30 lipca 1982 r. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Szczecinie 2 sierpnia 1982 r. i tam też został pochowany.

Ks. prał Z. Szelażek jako ordynariusz Ordynariatu Gorzowskiego pokochał kapłanów; wpatrzony był w Seminarium, jako swoją *pupilla oculi*; dynamizował pracę sióstr zakonnych i wprowadził wiele działań, celem uporządkowania spraw bytowych kapłanów.

Wielu spraw nie mógł przeprowadzić ze względu na szczególny czas prześladowania Kościoła w Polsce. Ze zdecydowaną odmową spotykały się próby tworzenia nowych parafii, wydanie drukiem schematyzmu, który był opracowany w 1954 i nie uzyskał zezwolenia na publikację. Mimo drobnych ustępstw wobec ówczesnych władz, zawsze zachowywał i obronił podstawowych praw Kościoła.

Najogólniej mówiąc, na tle innych administratorów, którzy kierowali duszpasterstwem na Ziemiach Zachodnich, ks. prał Z. Szelażek należał do opatrnościowych ze względu na wierność wobec Kościoła, całkowite oddanie pracy duszpasterskiej, szczególną miłość do kapłanów, co w czasach werbowania do organizacji prokomunistycznych spowodowało, iż w Diecezji Gorzowskiej była znikoma liczba księży patriotów. Bóg

Miłosierny niech obdarzy ks. Zygmunta swoim pokojem i radością – za Jego wierną służbę dla Ordynariatu Gorzowskiego.